

Sygn. akt I ACa 804/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Krzysztof Depeczyński (spr.)

Sędziowie: SA Krystyna Golinowska

SO del. Sławomir Zieliński

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **R. M. i E. M.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 31 marca 2015 r. sygn. akt I C 365/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz R. M. i E. M. kwoty po 1800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 804/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2015 roku, wydanym w sprawie z powództwa R. M. i E. M. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W., Sąd Okręgowy w Kaliszu:

- w punkcie I zasądził od pozwanego na rzecz R. M. kwotę 40.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20.11.2013 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie II zasądził od pozwanego na rzecz E. M. kwotę 40.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20.11.2013 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie III oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

- w punkcie IV zasądził od pozwanego na rzecz R. M. kwotę 1.457 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;

- w punkcie V zasądził od pozwanego na rzecz E. M. kwotę 1.457 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego;

- w punkcie VI nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 4.230 złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów procesu, a w punkcie VII nie obciążył powodów kosztami w pozostałym zakresie.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne, a z których wynika, że w dniu 11 sierpnia 2007 r. w miejscowości S. p/B. około godz. 4:00 doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym A. B., kierujący samochodem osobowym marki M. (...), na drodze publicznej nr (...), jadąc w kierunku miejscowości S., na prostym odcinku drogi, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym tym pasem samochodem osobowym marki A.. W samochodzie marki A. znajdowały się trzy osoby, tj. D. R., T. M. (1) i P. K.. Ustalono, że P. K. była pasażerem pojazdu A., natomiast nie ustalono, który z ww. mężczyzn kierował tym samochodem w chwili zdarzenia. W następstwie wypadku wszystkie osoby znajdujące się w samochodzie A. doznały szeregu obrażeń. T. M. (1) doznał urazu wielonarządowego, zwłaszcza narządów klatki piersiowej i brzucha z następowym krwotokiem wewnętrznym, w następstwie których zmarł na miejscu zdarzenia. Po przewiezieniu do szpitala zmarł także D. R..

T. M. (1) wyjechał z domu wraz z D. R. w dniu poprzedzającym zdarzenie około godziny 21:00. W chwili wypadku obaj mężczyźni znajdujący się w samochodzie A. byli pod wpływem alkoholu, w tym badanie krwi przeprowadzone u D. R. wykazało obecność 2,1 promila alkoholu - o godz. 6:00, a następnie 1,0 promil alkoholu - o godzinie 8:00, natomiast badanie krwi przeprowadzone u T. M. (1) o godz. 9:00 wykazało obecność 1,1 promila alkoholu. Pojazd marki A. poruszał się z prędkością 110 km/h, przy prędkości dopuszczalnej 60 km/h, co miało wpływ na rozmiar doznanych obrażeń u uczestników wypadku. Z uwagi na braki w materiale dowodowym postępowania karnego, niemożliwe było przeprowadzenie analizy możliwości uniknięcia wypadku przez kierującego samochodem A..

Kierujący samochodem osobowym marki M. (...) w dacie zdarzenia wypadkowego był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kępnie z dnia 30 czerwca 2008 r. wydanym w sprawie II K 102/07 sprawca wypadku A. B. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 §2 k.k. i skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 4 oraz grzywnę.

Zmarły w następstwie wypadku T. M. (1) był młodszym z dwojga dzieci powodów R. i E. małż. M.. W chwili tragicznego zdarzenia miał 21 lat. Zamieszkiwał wraz z rodzicami i siostrą, był kawalerem. Nie chorował, uczęszczał do zawodowej szkoły samochodowej, nie miał większych problemów z nauką. W dniu 22 września 2006 r. zdał egzamin zawodowy, uzyskując tytuł czeladnika w zawodzie mechanik pojazdów samochodowych, a następnie podjął naukę w Technikum Uzupełniającym Dla Dorosłych w K., którego nie zdążył ukończyć. Jednocześnie pracował na 1/2 etatu jako mechanik samochodowy w prywatnej firmie. Razem z ojcem naprawiał samochody, było to jego pasją. W przyszłości planowali wspólnie otworzyć warsztat samochodowy. Był osobą towarzyską, bezkonfliktową i życzliwą. W chwili tragicznego zdarzenia pozostawał w związku emocjonalnym z dziewczyną. Nie sprawiał problemów wychowawczych, łączyły go bardzo dobre relacje z rodzicami i siostrą, z którymi był bardzo żyty. Pomagał rodzicom w codziennych czynnościach, w miarę swoich możliwości wspierał ich również finansowo.

Oboje powodowie zostali powiadomieni o tragicznej śmierci syna następnego dnia po zdarzeniu. Powód był wówczas hospitalizowany po złamaniu nogi na skutek upadku z drabiny. Z uwagi na silne zdenerwowanie podano mu środki uspokajające, które zażywał jeszcze przez kolejnych kilka miesięcy. Powód nie pamięta szczegółów pogrzebu syna, fakt jego zgonu uświadomił sobie w pełni po około miesiącu od zdarzenia. Powódka na wiadomość o śmierci syna również zareagowała silnym zdenerwowaniem, nie była w stanie uczestniczyć w identyfikacji zwłok. Przez okres kolejnych 2 tygodni po zdarzeniu zmuszona była zażywać ziołowe środki uspokajające.

Tragiczna śmierć syna była dla powódki E. M. wydarzeniem bardzo bolesnym i traumatycznym. Aby złagodzić ból po stracie dziecka pracowała zawodowo, starała się również możliwie jak najczęściej przebywać w towarzystwie innych osób, szczególnie członków rodziny i sąsiadów, od których otrzymała potrzebne wsparcie. Ukojenie znajdowała w modlitwie. Jednocześnie często bywała na cmentarzu, odczuwając nerwowość i silne emocje manifestowane płaczem. Zaburzenia emocjonalne właściwe dla czasu przeżywania żałoby trwały u powódki około 1 roku i nie spowodowały trwałych zaburzeń psychicznych. W tym czasie doświadczała ona okresów obniżonego nastroju i mniejszej aktywności, zaburzeń rytmu snu i czuwania. Nie korzystała ze specjalistycznej pomocy psychiatry bądź psychologa. Powódka posiada dobre mechanizmy przystosowawcze, co pozytywnie rokuje w kierunku dalszego utrzymania stabilności psychicznej. Obecnie nie przejawia zaburzeń w sferze nastroju i emocji. Powódka w sposób prawidłowy pełni swoje role społeczne żony, matki i babki, wspierając męża w jego walce o zdrowie, prowadząc dom i czynnie uczestnicząc w opiece nad dwójką małoletnich wnuków.

Śmierć syna spowodowała u powoda R. M. okresowe zaburzenia emocjonalne właściwe dla czasu przeżywania żałoby, a trwające około 1 roku. W tym czasie powód doświadczał okresów obniżonego nastroju, zaburzeń rytmu snu i czuwania oraz prezentował mniejszą aktywność życiową, co wpływało na jego życie prywatne i zawodowe. Powód wykonywał swoje zadania powierzchownie, z wysiłkiem, nie przeżywając satysfakcji z osiągniętego efektu. W osobowości powoda widoczne są tendencje do introwertycznego przeżywania uczuć oraz słaba zdolność identyfikacji własnych stanów emocjonalnych. Traumatyczne zdarzenie nie spowodowało u powoda trwałych zaburzeń psychicznych w zakresie nastroju i emocji. Niezbędne wsparcie otrzymał on od swoich najbliższych, przede wszystkim żony, stąd nie było potrzeby podejmowania wobec niego specjalistycznej terapii psychologicznej i psychiatrycznej. Obecnie pozostaje on skoncentrowany przede wszystkim na własnym zdrowiu i kontynuacji leczenia, choć postępowanie sądowe w niniejszej sprawie przywołało emocje, które towarzyszyły przeżywaniu żalu i cierpienia po śmierci syna. W sposób prawidłowy realizuje swoje role społeczne męża, ojca i dziadka, uczestnicząc w życiu rodzinnym, udzielając pomocy żonie, córce i zięciowi oraz zajmując się wnukami. Posiada stosunkowo dobre mechanizmy przystosowawcze, co pozytywnie rokuje w kierunku dalszego utrzymania stabilności psychicznej.

Powodowie w rozmowach w dalszym ciągu wspominają zmarłego syna, odczuwają ból i pustkę po jego stracie, często odwiedzają jego grób.

W kwietniu 2008 r. pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił powodom kwotę po 20.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci syna. Mimo odwołania, kwota ta nie została przez pozwanego powiększona. Powodowie nie występowali na drogę postępowania cywilnego ze stosownym roszczeniem. W październiku 2013 r. powodowie skierowali do pozwanego pismo zawierające wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy i dopłatę na ich rzecz kwoty po 50.000 złotych tytułem odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej po śmierci syna oraz przyznanie kwoty po 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 § 1 k.c. za naruszenie na skutek ww. zdarzenia dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej. Pismem z dnia 19 listopada 2013 r. pozwany odmówił wypłaty powodom dalszych świadczeń.

Powódka E. M. ma 53 lata, z zawodu jest kucharką. Powód R. M. ma 58 lat, z zawodu jest ślusarzem. Oboje powodowie zamieszkują w należącem do nich domu w miejscowości B.. W tym samym domu zamieszkuje dorosła córka powodów J. G. wraz ze swoim mężem i dwójką małoletnich dzieci. Powódka pracuje w charakterze pomocy kuchennej w Szkole Podstawowej Nr (...) w K., jej miesięcznie wynagrodzenie z tego tytułu wynosi 1.437,61 złotych netto. Powód pozostaje zatrudniony w Przedszkolu Samorządowym w H. na stanowisku woźnego, jego miesięczny dochód z tego tytułu wynosi 1.466,96 złotych netto. Z powyższych kwot powodowie, wspólnie z córką i zięciem, ponoszą koszty utrzymania własnego domu, w którym zamieszkują. Powód w przeszłości był kilkakrotnie hospitalizowany z uwagi na urazy - złamania kości nóg, obecnie również kontynuuje leczenie w związku z komplikacjami po złamaniu nogi.

Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów, opinii biegłego psycholog oraz przesłuchania powodów. Dochodzone roszczenia rozpatrzył jako żądania zasądzenia zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej, jaką był dla powodów syn T. M. (1). Sąd I instancji stwierdził, że każdorazową podstawą odpowiedzialności cywilnej pozwanego w sytuacji szkód doznanych na skutek wypadku komunikacyjnego

są przepisy art. 822 § 1 i § 4 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Zaakceptowano również wskazaną przez powodów podstawę prawną roszczeń, w postaci przepisów art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Odwołując się do poglądów wyrażanych w orzecznictwie, Sąd Okręgowy stwierdził, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. (to jest przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., dodanego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 116, poz. 731), spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Zdaniem Sądu I instancji, do kategorii dóbr osobistych należy zaliczyć więzi rodzinne oraz prawo do życia w rodzinie, które stanowi fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlega ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Śmierć osoby najbliższej skutkuje naruszeniem dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Podkreślono, że zerwanie więzi rodzinnej powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Osobą taką należy przy tym uznać za poszkodowaną bezpośrednio, albowiem ten sam czyn niedozwolony może być źródłem krzywdy dla wielu osób - dla zmarłego krzywdą jest wówczas utrata życia, natomiast dla osób mu bliskich będzie nią zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych.

Powodów E. i R. małż. M., jako rodziców zmarłego T. M. (1), Sąd Okręgowy zaliczył do kręgu osób bezpośrednio dotkniętych skutkami zdarzenia szkodzącego. Zdaniem Sądu I instancji, powodowie wykazali, że na skutek tragicznej śmierci swojego 21-letniego wówczas syna T. M. (1) przeżyli ogromną traumę i ból. Powodowie byli bardzo związani z synem, który na stałe z nimi zamieszkiwał, czynnie uczestniczył w jego życiu i wspierali w dążeniu do realizacji planów. Śmierć T. M. (1) nastąpiła w momencie, w którym dopiero niejako wstępował on w dorosłe życie, albowiem krótko przedtem skończył szkołę, uzyskując zawód, a następnie kontynuował naukę i podjął pracę zawodową. Zmarły był dla rodziców wsparciem i wyręką, pomagał im w codziennym życiu oraz wspomagał finansowo budżet domowy, również przyszłe jego plany zawodowe związane były z rodzicami. Powodowie w dalszym ciągu odczuwają smutek i żal z powodu śmierci dziecka, nigdy ostatecznie nie pogodzili się z tym faktem.

Zdaniem Sądu I instancji, roszczenie powodów zasługuje na uwzględnienie co do zasady. Za zasadnicze kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia Sąd Okręgowy przyjął rozmiar krzywdy - cierpienie i niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanych, będących następstwem deliktu zawinonego przez sprawcę szkody. Zaznaczono, że omawiane świadczenie ma na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne.

Za adekwatne kwoty zadośćuczynienia Sąd I instancji uznał kwoty po 80.000 złotych dla każdego z powodów. Podkreślono, że śmierć dziecka spowodowała u obojga powodów silną reakcję emocjonalną trwającą około roku po zdarzeniu. Powodowie zmuszeni byli do zażywania środków uspokajających, często odwiedzali grób zmarłego syna, gdzie eskalowały ich emocje związane z traumą po tragicznym wydarzeniu. Powód R. M. przez okres około miesiąca od zdarzenia nie uświadamiał sobie, że jego syn nie żyje. W kolejnych miesiącach nie potrafił funkcjonować na poziomie aktywności zbliżonym do tego sprzed tragicznego zdarzenia, a jego codzienne działania nacechowane były niechęcią, oporem i brakiem samozadowolenia. Powódka E. M., aby zagłuszyć ból, żal i negatywne uczucia, niedługo po śmierci dziecka wróciła do pracy, nadto do tej pory unika pozostawiania w samotności, albowiem wówczas wracają do niej wspomnienia. Jednocześnie oboje powodowie mają zdolność przystosowania się do sytuacji życiowej, co z pewnością ułatwiło im powrót do bolesnej rzeczywistości. Dla obojga powodów bez wątpienia wielkim i nieocenionym wsparciem była i nadal jest obecność w domu rodzinnym córki wraz z rodziną, albowiem to życie rodzinne, w tym pomoc i opieka nad dwójką małych dzieci, pomagają im w codziennym funkcjonowaniu i pozwalają na realizację przypisanych im ról społecznych. Nie oznacza to w żaden sposób, że powodowie nie pamiętają już o zmarłym synu, albowiem trauma rodzica związana ze śmiercią dziecka, w ocenie Sądu I instancji, nie jest możliwa do całkowitego wyleczenia. Wpływ na złagodzenie przeżywania przez powodów żałoby po śmierci syna miała natomiast obecność córki i wnuczków, a także upływ czasu. Zdaniem Sądu I instancji, przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia,

znaczenie posiadał również fakt wypłaty powodom przez pozwanego kwoty po 20.000 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci syna.

Rozważając kwestię przyczynienia zmarłego T. M. (1) do zaistnienia zdarzenia, Sąd I instancji powołał się na przepis art. 362 k.c. Zaznaczył, że o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., a szczególny charakter świadczenia, jakim jest zadośćuczynienie za krzywdę, nie pozwala na stosowanie do niego art. 362 k.c. w sposób mechaniczny. Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia, jest ono jedynie warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

Stopień przyczynienia zmarłego T. M. (1) do skutków zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2007 r. Sąd Okręgowy określił na 50%. Stwierdził, w chwili śmierci poszkodowany był pod wpływem alkoholu, a pojazd, w którym się znajdował, jechał z prędkością 110 km/h, przekraczając prędkość dozwoloną o 50 km/h, która to okoliczność, wedle treści opinii zespołu biegłych dopuszczanej na użytek postępowania karnego w sprawie II K 102/07 Sądu Rejonowego w Kępnie, miała wpływ na rozmiar obrażeń u uczestników wypadku. Postępowanie karne wszczęte i prowadzone w związku z tragicznym wypadkiem komunikacyjnym nie pozwoliło na ustalenie z całą pewnością, który z mężczyzn jadących samochodem marki A. był jego kierowcą. Przyjmując jednak wersję możliwie najkorzystniejszą z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszego postępowania, że zmarły T. M. (1) faktycznie nie prowadził pojazdu, a był jedynie jego pasażerem, nie sposób zdaniem Sądu Okręgowego pominąć, iż również tragicznie zmarły w następstwie zdarzenia D. R. znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości. Sąd I instancji przyjął także, że obaj mężczyźni przed jazdą spożywali alkohol wspólnie. Powołując się na poglądy utrwalone w orzecznictwie nadmieniono, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu napoju alkoholowego, przyczynia się do odniesionej szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożycie napoju alkoholowego przed jazdą z takim kierowcą stanowi znaczne przyczynienie się do powstania szkody (art. 362 k.c.). Zdaniem Sądu Okręgowego, zmarły T. M. (1) przed zdarzeniem świadomie i dobrowolnie podjął decyzję, jeżeli nie o prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości, to przynajmniej o poruszaniu się samochodem kierowanym przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości, co samo w sobie stanowiło nie tylko rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale było przestępstwem penalizowanym w myśl przepisu art. 178a §1 k.k. Podejmując taką decyzję, T. M. mógł przewidzieć ewentualne jej konsekwencje i zapobiec im.

Po określeniu należnego powodom R. i E. małż. M. zadośćuczynienia na kwotę po 80.000 złotych oraz przyjęciu 50% stopnia przyczynienia ich zmarłego syna T. M. (1) do zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2007 r., Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz R. M. i E. M. kwotę po 40.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2013 r. Odsetki za zwłokę w spełnieniu świadczenia zasądzono na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 20 listopada 2013 roku. Powołując się na fakt, że pismo zawierające odmowę wypłaty świadczenia pozwany datował na dzień 19 listopada 2013 r., Sąd Okręgowy przyjął, że najpóźniej w tym dniu zakład ubezpieczeń winien był wypłacić powodom należne świadczenie i pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia od dnia następnego po sporządzeniu ww. pisma.

Roszczenie powodów w zakresie pozostałej kwoty po 20.000 złotych na rzecz każdego z nich Sąd I instancji uznał za zbyt wygórowane i powództwo w tej części oddalił.

Biorąc pod uwagę fakt, że każdy z powodów wygrał proces w 40%, pozwany zaś w 60%, a nadto fakt zwolnienia powodów w całości z kosztów sądowych z uwagi na ich trudną sytuację rodzinną i majątkową, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę po 1.457 złotych tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu tytułem części nieuiszczonych kosztów procesu kwotę 4.230 złotych. Jednocześnie nie obciążono powodów kosztami w pozostałym zakresie (pkt IV - VII sentencji wyroku).

Od tego wyroku apelację wywiódł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda R. M. zadośćuczynienie w kwocie przekraczającej kwotę 20.000 złotych, to jest zaskarżył kwotę 20.000 złotych z pkt I wyroku, oraz na rzecz powódki E. M. zadośćuczynienie w kwocie 20.000 złotych tj. zaskarżył kwotę 20.000 złotych z pkt II wyroku, wraz z ustawowymi odsetkami i kosztami w zakresie związanym z zaskarżonymi kwotami zadośćuczynienia, tj. pkt I, II, IV, V, VI wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, przez przyjęcie iż, zasadne jest przyznanie powodom zadośćuczynienia w kwotach po 80.000 złotych i zasądzenie z tego tytułu zadośćuczynienia w kwotach po 40.000 złotych;
2. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 448 k.c., przez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że powodom należy się zadośćuczynienie w kwotach po 80.000 złotych, a tym samym ustalenie zadośćuczynienia w kwotach rażąco zawyżonych.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

- a. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa także w zaskarżonej części oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, za obie instancje, ewentualnie o:
- b. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka skutkuje jej oddaleniem.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, znajdują one bowiem oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został prawidłowo zgromadzony i oceniony w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał także prawidłowej oceny prawnej dochodzonych przez powodów roszczeń, przeprowadzając szczegółową i trafną kalkulację należnych im świadczeń, jak i podniesionego zarzutu przyczynienia się zmarłego poszkodowanego. Znalazło to odbicie w drobiazgowym i wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Zasada odpowiedzialności sprawcy wypadku, jak i pozwanego zakładu ubezpieczeń w odniesieniu do powodów pozostawała bezsporną. Sąd II instancji w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela także pogląd leżący u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem wejścia w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. (3.VIII.2008 r.).

Podzielić należy zapatrywanie wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny oraz, że do naruszenia tych dóbr osobistych dochodzi zwłaszcza w przypadku bezpowrotnej utraty osoby bliskiej. Trafnym jest również przyjęcie w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, że takie zdarzenia wywołują o rodziców szczególnie dotkliwe cierpienia psychiczne. Zgodzić się wprawdzie należy, że dla dokonania w tym przedmiocie ustaleń, nie jest wystarczające samo odwołanie się do stosunku pokrewieństwa, łączącego poszkodowanych ze zmarłym. Jednakże założenie, iż śmierć człowieka nie doprowadzi do naruszenia wspomnianych dóbr osobistych oraz do cierpienia osób mu najbliższych, uznać można za

dopuszczalne jedynie w przypadkach, gdy relacje ze zmarłym znacząco odbiegały od przyjętego w danej społeczności standardu. W takiej dopiero sytuacji nie sposób byłoby wykluczyć, że nie doszło do zerwania więzi emocjonalnych ze zmarłym. Zjawisko tego rodzaju nie miało jednak miejsca w rodzinie powodów, na co wskazują jednoznaczne i niekwestionowane ustalenia co do trybu życia zmarłego T. M. (1) przed wypadkiem.

Regulując kwestię wysokości zadośćuczynienia przepisy kodeksu cywilnego – z woli ustawodawcy – pozostawiają sądowi orzekającemu swobodę w ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, tak by uwzględnił on indywidualne właściwości i subiektywne odczucia osoby pokrzywdzonej. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi więc istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając w całości postępowanie dowodowe, rozmawiając bezpośrednio ze stronami, spotykając się z nimi na sali sądowej wielokrotnie w trakcie procesu, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98, opubl. w nr 3 OSNC z 2000 r. pod poz. 58, z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00, opubl. w systemie informatycznym LEX pod nr (...), z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00, LEX nr 56891, z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777, z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739 czy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., I CSK 54/11, LEX nr 1229537).

Przenosząc powyższe uwagi do rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny stwierdza, że ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia nie sposób ocenić jako rażąco zawyżonego, jak wskazywał pozwany, a przez to nieodpowiedniego w rozumieniu art. 448 k.c. Przyjęte i wyrażone w pieniądzu wartości, stanowią wynik rozważenia ogółu istotnych okoliczności, miarodajnych dla rozstrzygnięcia. Odpierając argumentację pozwanego, jakoby zasądzona kwota była nadmierna można zauważyć jedynie, iż wielokrotnie zasądzane są kwoty zadośćuczynienia w wyższej wysokości.

Sąd I instancji, oceniając zakres cierpień psychicznych powodów trafnie zaakcentował okoliczności pozyskania przez nich wiedzy o wypadku i śmierci syna. Były to zdarzenie nagłe i zupełnie nieoczekiwane. Nie sposób zgodzić się z zapatrywaniem, jakoby nie towarzyszył im szczególny dramatyzm. Jakkolwiek śmierć każdego człowieka stanowi dla jego najbliższych źródło smutku i poczucia straty, to jednak wspomniane emocje nieporównywalnie z innymi przypadkami nasilają się w razie niespodziewanej śmierci dziecka, zwłaszcza w jego młodym wieku. Skarżący w tym zakresie nadmiernie eksponuje zaś kwestię braku trwałych następstw dla zdrowia psychicznego powodów. Gdyby stan któregokolwiek z nich w następstwie śmierci syna tak znacząco się pogorszył, niewątpliwie przełożyłoby się to na sferę ustaleń w odniesieniu do zakresu doznanej krzywdy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dotkliwych cierpień moralnych nie sposób jednak każdorazowo powiązywać z koniecznością wystąpienia następstw dla zdrowia psychicznego czy potrzebą podjęcia terapii. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że indywidualne cechy osobowości, jak i przekonania jednostki powodują, że każda osoba w odmienny sposób reaguje na dotykające ją trudności czy nawet życiowe tragedie. W podobny sposób należy odnieść się do faktu, że doznany przez powodów uszczerbek nie polegał na znacznym osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności. Stało się tak dzięki okoliczności całkowicie niezależnym, niezwiązanym ze zdarzeniem szkodzącym, to jest wskutek założenia rodziny przez córkę powodów oraz zaangażowaniu się poszkodowanych w opiekę i wychowywanie wnuków.

Sąd Okręgowy trafnie również zauważył, że celem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę jest częściowe jej zrekompensowanie poprzez umożliwienie poszkodowanym osiągnięcia satysfakcji, płynącej z zaspokojenia potrzeb zwiększonej konsumpcji dóbr lub usług czy też innych przyjemności, które z braku środków w innych warunkach nie byłyby dla poszkodowanych dostępne (por. pogląd wyrażony na gruncie regulacji art. 445 § 1 k.c. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1968 r., w sprawie I PR 228/68, LEX nr 13977). Takie potrzeby, w sposób najbardziej intensywny, ujawniały się w najwcześniejszym okresie po wypadku drogowym z udziałem syna powodów, okresie określanym, także potocznie, jako żałoba. A zatem również wysokość świadczenia, z uwagi na jego kompensacyjny charakter, należy rozpatrywać biorąc pod uwagę stan istniejący w tamtej chwili, w okresie żałoby i dotkliwego smutku, nie zaś w momencie orzekania przez sąd. Upływ czasu od dnia śmierci T. M. (1), na który to fakt obecnie powołuje się skarżący, pozostawał okolicznością irrelevantną dla oceny zasadności żądania. Prezentowany przez pozwanego

pogląd prowadziłby przecież do nieuzasadnionego premiowania tych poszkodowanych, którzy z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia występowałiby niezwłocznie po zdarzeniu szkodzącym, jeszcze w okresie trwającej żałoby po śmierci członka rodziny.

Chybione jest również zapatrywanie, jakoby wypłata przez pozwanego w 2008 roku kwot po 20.000 złotych na rzecz każdego z powodów, doprowadziła do zaspokojenia roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Pomiędzy stronami bezspornym pozostawało, że omawiane sumy pieniężne wypłacone zostały w wypełnieniu zobowiązania wynikającego ze znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów, jako rodziców zmarłego. W judykaturze utrwalonym pozostaje wprawdzie stanowisko, że przy ustalaniu odszkodowania z tego tytułu uwzględniać trzeba całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego. Jednakże ta kompensata ma służyć naprawieniu szkody majątkowej, a nie złagodzeniu krzywdy, wynikającej z naruszenia dóbr osobistych (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1970 r., III PZP 22/70, opubl. w nr 7 - 8 OSN z 1971 r. pod poz. 120). Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, opubl. w z. 6 OSP z 1970 r. pod poz. 122). Nie dotyczy zatem cierpień psychicznych wynikających bezpośrednio z zerwania więzi rodzinnej, wskutek śmierci dziecka. Sąd Okręgowy uwzględnił natomiast fakt, że wypłata wspomnianych sum pieniężnych wpłynęła na intensywność cierpień psychicznych powodów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wypłacenie świadczenia może jednak zostać poczytane jedynie jako źródło symbolicznej satysfakcji, poprzez uznanie racji powodów co do odpowiedzialności innej osoby za sprawstwo wypadku i śmierć syna. Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że takie zjawisko wywiera korzystny wpływ na stan emocjonalny osób najbliższych bezpośrednio poszkodowanemu. Z uwagi jednak na ustawowe przeznaczenie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej wskutek śmierci członka rodziny, nie można przyjąć, że hipotetyczne zwydatkowanie przez powodów kwot 20.000 złotych na bieżącą konsumpcję, prowadzić miałyby do całkowitego lub choćby częściowego załagodzenia cierpień wynikających z utraty syna w wypadku drogowym.

W świetle wszystkich ustalonych okoliczności, przyjęte przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia jawią się jako adekwatne do stopnia doznanego i przyszłych cierpień poszkodowanych. Sąd I instancji uniknął w tym zakresie jakichkolwiek uogólnień, bardzo drobiazgowo rozpatrywał sytuację życiową i zdrowotną każdego z małżonków M.. Kontrargumentacja pozwanego w tym zakresie nie jest trafna. Zadośćuczynienia w wysokości ustalonej przez Sąd I instancji nie są nadmiernie wygórowane na tle innych podobnych przypadków. Skarżący nie przedstawił zaś żadnych argumentów wskazujących, jakoby adekwatnym było przyznanie powodom świadczeń w kwocie mniejszej niż po 80.000 złotych. Nie kwestionował również przyjętego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się zmarłego poszkodowanego, który to stopień w sposób algebraiczny uwzględniony został przy zasądzeniu świadczeń w punkcie I i II zaskarżonego wyroku.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną, uznając zgłoszone przez niego zarzuty naruszenia zarówno prawa procesowego, jak i materialnego jedynie za wyraz gołosłownej polemiki z celną oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i dokonany na jej podstawie poprawnymi ustaleniami faktycznymi, jak również trafnymi rozważaniami Sądu I instancji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny oparł na przepisach art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., statuujących zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Z uwagi na oddalenie apelacji, zasądzone od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Powyższa kwota wynika z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).